Nr. 37 SOSNOWIEC, środa dnia 16 lutego 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji Administracji: i Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Odbudowa kraju.

Dwie instytucje w Warszawie: Koło architektów i Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości, zwróciły się do Rady głównej opiekuńczej z propozycją utworzenia pod jej egidą wydziału budowlanego, który, działając za pośrednictwem biur porad budowlanych przy radach powiatowych i miejscowych miałby zadania następujące:

1) Opracowywanie projektów ustaw budowlanych; 2) Opiniowanie o przedstawianych przez biura prowincjonalne projektach i zmianach planów regulacyjnych; 3) projektowanie nowopowstających budowli publicznych i 4) rekonstrukcja i czuwanie nad zabytkami.

Wniosek pomieniony uznano za nader doniosły i racjonalny, wobec tego Rada główna opiekuńcza, jako instytucja, powołana do odbudowy warsztatów pracy i siedzib ludzkich, zwróciła się do władz z odpowiednim memorjałem. Według przybliżonych obliczeń z ogólnej liczby budowli (3,600,000) prawie 13 procent uległo zupełnemu zniszczeniu, 25 procent jest nie do użytku, a prócz tego znaczny procent wymaga gruntownego remontu.

Cała ta ruina, jak zaznacza memorjał, powstała albo skutkiem walk artyleryjskich albo wypadkowych pożarów w związku z działaniami wojennemi, albo wskutek burzenia, wywołanego koniecznością strategiczną lub z innych przyczyn. Straty te wynoszą sumy olbrzymie i jeżeli wziąć pod uwagę, że wartość ogólna budowli ubezpieczonych od ognia wynosiła w Królestwie Polskiem 1,120,000,000 rb., otrzymamy liczby bardzo poważne, które jednak ściśle ustalić będzie można dopiero wtedy, gdy podejmowane obecnie prace szacowania strat i szkód wojennych będą ukończone.

Tymczasem jednak ludność, skutkiem kataklizmu dziejowego, pozbawiona dachu nad głową, wszędzie tam, gdzie się osiedziała na swoich miejscach, odruchowo dąży do odbudowania zniszczonych siedzib.

Szczególniej miasta i miasteczka, które stosunkowo ucierpiały najwięcej, jak również większa własność ziemska, o ile mają po temu możność materjalną, biorą się do odbudowy. Niemniej i ludność wiejska, o ile tylko zdobywanie materjału budulcowego nie przedstawia nieprzezwyciężonych trudności, również skwapliwie stara się odbudować. I w tym momencie zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że już poniesione przez kraj straty zwiększą się znacznie, gdy sprawa odbudowy starych siedzib, podjęta odruchowo, nie będzie się odbywała według pewnych norm i zasad, a przynajmniej bez stosownych a łatwo dla ludności dostępnych wskazań fachowych.

Kraj nasz bowiem z najrozmaitszych powodów, przedewszystkiem zaś dla braku odpowiednich ustaw budowlanych, był pod względem budowlanym zawsze upośledzonym. Większość miast i miasteczek urągała elementarnym zasadom hygieny, bezpieczeństwa ogniowego i technicznego.

Gdyby więc kraj nasz miał się odbudować, jak był pobudowany i gdyby skutkiem utrudnionych warunków odbudowa ta stanęła na niższym jeszcze stopniu, niż to było przed wojną, byłoby to prawdziwą klęską.

*

Sprawę odbudowy kraju ujmuje Zdzisław Dębicki na szpaltach „Kurjera Warszawskiego" w szereg kilka trafnych uwag o głębszym podkładzie społeczno-psychologicznym. Oto kilka z nich:

„Ojczyzna nasza na przestrzeni wielu kilometrów kwadratowych jest „tabula rasa". Czeka na odbudowę, na ręce gospodarcze, które ją dźwigną i podniosą z popiołów.

Do odbudowy tej powołani są wszyscy. Nie tylko ci, którzy są od tego, aby dawać narodowi idee zapładniające, bo te idee zapładniające, choćby były najszczytniejsze, twardej, codziennej pracy nie wykonają. One same „tworzyć" życia nie mogą, ale są po to, aby nadawać rozpęd twórczy duszom innym, robotnym, i aby z tych dusz wyzwalać tkwiący w nich, a może uśpiony, pierwiastek twórczy.

W momencie takiej pracy powszechnej, jaka nas czeka, wypowiedzieć się musi cała twórczość narodu i wypowiedzieć się ma nie tylko przez literaturę i sztukę, ale przez wszystko, co do życia polskiego należy, co temu życiu jego własną, indywidualną, narodową postać nadaje.

Twórcą jest poeta, który narodowi daje natchnione słowo, twórcą jest artysta-plastyk, który przez dzieło swojej sztuki przemawia do narodu językiem piękna, twórcą jest muzyk, który ton duszy narodowej umie podchwycić i wypowiedzieć, ale twórcą niezaprzeczonym jest także każdy, kto swoją własną cegłę z miłością kładzie pod wspólny gmach kultury narodowej, kto bierze za cyrkiel, za młot i kielnię z myślą, że przy pomocy tych narzędzi buduje Polskę, kto promień swojego ducha wplata w najbardziej nawet materjalne przedsięwzięcie, bo w życiu narodu duch i materja powinny się łączyć we wspólnym wysiłku twórczym".

Oczywiście, że dopóki trwa wojna, dopóki nie nastaną normalne warunki, trudno przystępować do pełnej akcji odbudowy kraju. Nic przecie nie stoi na przeszkodzie do organizowania nawet w obecnej chwili wielkiego przedsięwzięcia, w którem muszą uczestniczyć wszystkie czynniki społeczne.

R. K. Z.

Z widowni wydarzeń.

Przed nowemi operacjami.

W jednym z ostatnich numerów dziennika „Frankfurter Ztg." zamieszczony został artykuł polityczno-strategiczny, w którym między innemi powiedziano co następuje:

„Państwa centralne — pisze „Frankf. Ztg". — stoją na silnych podstawach. Zależnie od warunków, jakich wymaga kampania, państwa centralne przerzucają punkt ciężkości wojny to tu, to tam. Widz postronny powinien przedewszystkiem rozważyć, czy potrzebne nam są nowe przygotowane zwycięstwa i na jakim placu boju zamierzamy zdobywać je sobie, chcąc stoczyć walkę decydującą".

„Stwierdzenie tych faktów obróci w niwecz wszelkie przepowiednie, wszelkie przypuszczenia i czczą gadaninę, której przedmiotem są przyszłe operacje wojenne. Czujemy swoją siłę i przewagę, której bezsilnie muszą się przyglądać przeciwnicy nasi, nie będąc w możności przeszkodzić nam i nie mogąc naglem natarciem pokrzyżować naszych planów i ukształtować przebieg wojny według swej woli".

„Kiedy nadejdzie odpowiedni moment na zadanie ciosu ostatecznego i na której widowni, nie wiemy ani my, ani ci, co bawią się w przepowiednie, gdyż nasze dowództwo wojskowe nie zdradza się ze swymi planami. Jednolitość planu, prawidłowy podział sił i umiejętny wybór terenu wojennego, oraz odpowiednia decyzja państwa we właściwym czasie, przyniosą nam również w przyszłości zwycięstwo. Dlatego też milczmy, czekajmy i ufajmy".

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 14 lutego:

„Poza kilku pomyślnemi dla nas potyczkami patrolowemi nie wydarzyło się nic ważnego".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 14 lutego:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Car Ferdynand w Wiedniu.

WIEDEŃ (BTW.). Car bułgarski przybył do Wiednia celem odwiedzenia cesarza Franciszka Józefa.



Widok miasta Durazzo, stolicy Albanii.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 14 lutego:

„Ożywione walki działowe trwały na wielkiej części frontu. Nieprzyjaciel skierował nocą znowu ogień swój na Lens i Liévin.

Na południe od rzeki Somme rozwinęły się gwałtowne walki o wysunięty rozszerzony podkop naszej pozycji. Opróżniliśmy rów, wystawiony na ataki flankowe.

W Szampanii odparto dwa nieprzyjacielskie kontrataki na południe od Ste Mrie à Py. Na północ-zachód od Tahure wydarliśmy Francuzom w szturmie przeszło 700 m. pozycji. Nieprzyjaciel pozostawił w rękach naszych 7 oficerów i przeszło 300 żołnierzy jako jeńców i utracił 3 karabiny maszynowe i 5 miotaczy min.

Walki za pomocą granatów ręcznych na wschód od Maison de Champagne ustały.

Na południe od Lusse (na wschód od St. Dié) zniszczyliśmy wybuchem część stanowisk nieprzyjacielskich.

Pod Obersept w pobliżu granicy francuskiej (na północ-zachód od Pferz) wojska nasze zajęły rowy francuskie na przestrzeni około 400 m. i odparły nocne kontrataki. Kilka tuzinów jeńców, 2 karabiny maszynowe i 3 miotacze min dostało się w nasze ręce.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały urządzenia kolejowe i obozy nieprzyjacielskie w północnej części frontu".

Echa noty niemieckiej.

AMSTERDAM (B.T.W.). Reuter donosi, iż nota niemiecka, zawierająca pogróżkę, że uzbrojone statki handlowe traktować się będzie jak statki wojenne, nie spowoduje w Anglji żadnej faktycznej zmiany w istniejącym stanie rzeczy.

WASZYNGTON (BTW.). Zastępcy dyplomatyczni „czwórporozumienia" uczynili ustne przedstawienia u sekretarza stanu Lansinga co do propozycji amerykańskiej w sprawie rozbrojenia statków handlowych. Powiadomiono Lansinga, iż czwórporozumienie nie chce przyjąć tej propozycji.

Nikita opuszcza Francję.

BERLIN (BTW.). „Bukareszt Diminiata" donosi: Król Mikołaj zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, by dozwolono mu na przeniesienie się do któregoś z państw neutralnych. Francja zezwoliła mu na wyjazd do Ameryki. Król Mikołaj wybrał sobie jednak Szwajcarję.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 14 lutego:

„Położenie niezmienione".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 14 lutego:

Walki artylerji na froncie Pobrzeża były w niektórych punktach dość zacięte.

Nasze świeżo pozyskane stanowisko w okolicy Rombon, utrzymaliśmy pomimo licznych ataków nieprzyjaciela.

*

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 14 lutego:

C. i K. siły wojskowe operujące przeciwko Albanii doszły oddziałami przednimi do dolnego biegu Arzon. Nieprzyjaciel cofa się na brzeg południowy.

Opuszczenie Durazzo.

BERLIN (BTW.). Dziennik bułgarski „Kambana" donosi, że dowództwo włoskie zarządziło ewakuację Durazzo. Wojska z Durazzo cofnięte zostaną do Valony.

Włosi rządzą Albanią.

WIEDEŃ (BTW.). „Neue Wiener Journal" donosi z Lugano: „Essad Pasza wydał dekret, na mocy którego zarząd Albanii powierzył w ręce głównodowodzącego generała włoskiego".

Mackensen w Serbii.

ATENY (BTW.). Generał Mackensen przybył do Bitolji (Monastyr) dla przeglądu wojsk niemieckich i austro węgierskich i udał się w dalszą drogę dla zwiedzenia garnizonów niemieckich w Serbii.

Francuzi w Macedonii.

PARYŻ (BTW.). „Petit Parisien" donosi z Salonik, że wojska francuskie przekroczyły Wardar i usadowiły się na prawym brzegu w okolicy Jesnidze nad torem kolejowym do Bitolji (Monastyr).

Włosi na Korfu.

ATENY (BTW) Poseł włoski w Atenach zawiadomił Skuludisa, że Włochy wysadzą na Korfu żandarmów włoskich celem przeprowadzenia reorganizacji Czarnogórców i Serbów Skuludis wyraził zdziwienie wobec tego oświadczenia, ponieważ na Korfu nie ma już Czarnogórców a środki sprzymierzeńców wystarczają dla przeprowadzenia reorganizacji znajdujących się tam Serbów Grecja założyła protest u rządu włoskiego.

Narady w Rzymie.

RZYM, Agencja Stefaniego donosi: Przed południem odbyła się narada, w której uczestniczyli ministrowie Briand, Bourgeois, Barrère, Salandra i Sonnino. Uznano konieczność ściślejszej akcji wspólnej w dążeniach sprzymierzonych, aby za-

---

Przebiegły mr. Tozer.

Humoreska.

Lucyla przyglądała się gościowi z nietajonem uwielbieniem, prócz w teatrze nie słyszała jeszcze nigdy tak bajecznej wymowy, twarz zaś arystokratyczna i jasne jak len włosy, olśniewały ją poprostu.

— A więc wróćmy do rzeczy, panie Tozer, — powiedziała mrs. Mullion. — Cóż tedy proponuje pan, przecież drugiego chyba balu nie będę dawała?

— Pod żadnym warunkiem, szanowna pani. Niemożliwem byłoby zaćmić bal Waterloo, trzeba nam obmyślić co innego, coś całkiem nowego, coś takiego, aby cały świat kulturalny mówił o tem... Plan już zrobiłem. Urządzi pani przyjęcie, jakie odbywały się za czasów Ludwika XVI w Wersalu. Pani przedstawiać będziesz wtedy piękną królowę Francji, Marję Antoinettę.

— Doprawdy, — rzuciła mrs. Mullion pysznie. — Mam trochę więcej oleju w głowie, niż Marta Stewart i nie pozwolę urągać sobie, mój panie. Znam historję i wiem, że Marja Antoinetta została ściętą...

— Oczywiście, lecz nie dojdziemy tak daleko, — rzekł młody człowiek.— Przedstawimy ją z czasów, gdy otoczona była największą świetnością. Znajduje się tu w pobliżu staw, ten właśnie będzie nieodzownie potrzebny do urządzenia ślicznych ogrodów, jakie były w Trianon, prócz tego wystawimy mleczarnię, młyn wodny, teatrzyk, wszystko jak było za owych czasów. Uczta odbędzie się na dworze, podczas kiedy gondole sunąć będą po stawie, oświetlonym chińskiemi pochodniami, nadto dziesięć tysięcy lampionów, zawieszonych między drzewami oświecą widownię. Wierzaj mi, łaskawa pani, bal „Waterloo" zgaśnie w obec tego kompletnie.

— Jakże drogi byłby ten figiel? — pytała mrs. Mullion.

— Pałac w Wersalu kosztował, o ile mi wiadomo, 30 milionów funtów szterlingów — rzekł Marmaduke, — Trianon mniej trochę. Obecnie ceny znacznie spadły, sądzę więc, że wywystarczyłoby czterdzieści tysięcy dolarów.

— Czterdzieści tysięcy! — krzyknęła mrs. Katy.

— Właściwie powinienem był powiedzieć pięćdziesiąt, lecz zostanę już przy pierwszej sumie. Gdy jeden z mych antenatów, lord Blatherskate, występował na turnieju w Epilon, sam ubiór jego, zdobny złotemi sznurami, kosztował czterdzieści tysięcy.

Przy odbyć się mającem przyjęciu obliczyłem: mleczarnię, młyn, dwanaście łodzi z gondolierami w odpowiednich kostjumach, przekąski wraz z winem na pięćset osób, dziesięć tysięcy lampionów, teatrzyk, odegranie sztuki przez pierwszorzędnych aktorów, orkiestra, baletnicy, szaty jedwabne dla rodziny państwa i honorarjum dla mnie, jako głównego reżysera. Nadmieniam jeszcze, że teatrzyk, mleczarnia, młyn pozostaną, a nadto obrazy z tego przyjęcia umieszczone będą w pismach ilustrowanych, czytywanych przez wszystkie głowy koronowane w Europie.

To poskutkowało. Pani Mullion wróciła nazajutrz do Keighly, a mrs. Steward miała minę nader kwaśną, widząc ją biegającą pełną uciechy i zadowolenia, i to w towarzystwie mrs. Tozera.

W czasie oznaczonym zaczęto rozsyłać karty z zaproszeniem ozdobione herbami Francji tej treści: „Królowa Marja Antoinetta (mrs. Mullion) ma zaszczyt prosić...

Teatr: Petit Trianon. Versailles (Park Belmont 14). Tańce na murawie, menuet, pasterze á la Watteau, przejażdżki gondolą na stawie, o północy wieczerza na zimno. Kostjumy z czasów Ludwika XVI Odpowiedzi przyjmuje honorable Marmaduke Tozer. Keighly. Park Belmont".

Była to najwspanialsza uroczystość, jaką kiedykolwiek oglądały Stany Zjednoczone, po prostu poemat, i jakkolwiek mrs. Katy, ważąca blisko dwa centnary, dziwna była Marja Antonina, a król sukna także nieodpowiednim Ludwikiem XVI, to jednakże Lulyle naprawiła wszystko. Była zachwycającą w roli księżniczki Lamballe z upudrowanym włosem, różowemi licami, na których widniały gdzie niegdzie muszki. To też Tozer szeptał jej ciągle do ucha, że piękną jest jak marzenie. Wogóle przeszedzał sam siebie, wszędzie był i przewodniczył wszystkiemu, kierował łodziami, usadzał gości tak, aby nigdy dwóch nieprzyjaciół nie znalazło się przy sobie, występował w teatrze i dyrygował menuetem, który stanowił punkt kulminacyjny wieczoru. Zarobił sprawiedliwie honorarium, lecz gdy go w końcu wywołano, usunął się skromnie.

— Był to bajeczny wieczór, Katy— mówił król sukna, gdy nakoniec przybrani w aksamity i jedwabie, znaleźli się w swoim pokoju,

— Prawda, Janie — odparła żona — i myślę, że teraz pobiłam z kretesem Martę Stewart. Żałuję, że Lucyla udała się już na spoczynek skutkiem bólu głowy; wyglądała czarująco i szkoda, że nie widział jej żaden z książąt europejskich, ale może się to raz jeszcze powtórzyć w przyszłym roku. Pragnęłabym, aby też mogła mieć pałac swój własny, kto wie, czy nie możnaby kupić zamku w Wersalu, mrs. Tozer mówi, że teraz nikt tam nie mieszkał...

— Telefon! — przerwał mąż — niezawodnie kto z gości zgubił jakie preciozy!

Podszedł do aparatu i przyłożył słuchawkę do ucha:

— Hallo! kto tam? Nowyjork! dobrze. Tutaj Jack Mullion. Keighly... Co, jak?... do stu djabłów!...

Słuchawka wypadła mu z ręki i upadł bezwładny na fotel.

— Cóż się stało! — krzyknęła mrs. Katy — czy nieszczęśliwa jaka spekulacja?

— Lucyla wzięła przed kwadransem ślub z Tozerem w Nowym Jorku! — wyjąkał przerażony małżonek i teraz z kolei mrs. Mullion padła niby rażona piorunem, na krzesło.

Tak, mój panie, wszystkie miliony Mullionów, a jest ich dużo, otrzyma Lucyla, mąż jej zdobył je przebiegłością, a z lordem Blatherkate tak samo jest spokrewniony, jak i ja. Bolesny to był cios dla rodziców, którzy liczyli na udzielnego księcia, a co najmniej na angielskiego magnata, a na domiar nieszczęścia odebrała jeszcze mrs. Katy list z kondolencją od Stewartów. Zatem tak jak powiedziałem, jeżeli pan spodziewa się osięgnąć dobrą posadę w Stanach Zjednoczonych, trzeba ci jechać dalej. Marmaduke Tozer uniemożliwił ją tu dla każdego Anglika, który posiada wykształcenie akademickie i wygląd arystokratyczny.

Połknąłem ocukrzoną pigułkę i pojechałem dalej.

KONIEC.

bezpieczyć zupełną jednolitość operacji strategicznych, co uznały już za konieczne inne państwa sprzymierzone. Postanowiono, aby w tym celu odbyła się w czasie najbliższym w Paryżu konferencja delegatów politycznych i wojskowych wszystkich państw sprzymierzonych. Prezydent ministrów Briand wyjechał w towarzystwie ambasadora francuskiego Barrère do głównej kwatery włoskiej.

Briand u króla włoskiego.

RZYM Król przyjął w kwaterze głównej Brianda i członków misji francuskiej. Misja odwiedziła kilka punktów frontu włoskiego u dolnego biegu Isonzo

Zaprzeczenie.

BUKARESZT (BTW) Poseł włoski w Bukareszcie, Fasciotie zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby Włochy nosiły się z zamiarem zawarcia pokoju. Włochy spełnią obowiązek i nie odstąpią od umowy z Francją, Anglją i Rosją. Co się tyczy stosunków wewnętrznych, nastąpić mogą w składzie gabinetu włoskiego zmiany. ale nie odbije się to na kierunku polityki, która nie ulegnie zmianie nawet w razie ustąpienia gabinetu Salandry. Wojna trwać będzie w dalszym ciągu, chociażby Giolitti ponownie objął ster rządów.

Walki turecko-angielskie.

KONSTANTYNOPOL (BTW) Agencja Milli donosi: Zaatakowaliśmy Anglików, którzy oszańcowali się w okolicy Adenu. W niektórych punktach wojska angielskie cofnęły się pod osłoną ognia swych okrętów wojennych i s oją bezcz nnie Oddziały nasze starły się z kawalerją angielską. Pomimo przewagi liczebnej po stronie Anglików, nieprzyjaciel został odparty, ponosząc znaczne straty.

Wojna japońsko-amerykańska.

Poseł z Chicago, Fred Briten, zarazem członek komisji do spraw floty, który bawił niedawno 7 miesięcy w Japonii, wygłasza obecnie opinię, że Stanom Zjednoczonym grozi niezadługo poważne niebezpieczeństwo ze strony Japonii. Twierdzi on, że zaraz po ukończeniu obecnej wojny Japonia zażąda równouprawnienia Japończyków w Stanach Zjednoczonych, na co ma objecane poparcie Anglji.

Fred Briten wnosi przeto razem ze swymi zwolennikami do kongresu szereg projektów prawa, wymierzonych przeciw Japonii, a które mają na celu wzmocnienie fortyfikacji amerykańskich na wybrzeżu zachodniem oraz ochronę interesów Ameryki na oceanie Spokojnym. Kosztorys tych urządzeń obliczono na 50.000.000 dolarów. Między innemi Ameryka ma wystawić nową flotę, specjalnie dla oceanu Spokojnego, oraz zbudować kilkadziesiąt łodzi podwodnych.

W Waszyngtonie już liczą się poważnie z tem niebezpieczeństwem, dowodem czego jest rozpoczęcie fortyfikowania na zachodzie kanału Panamskiego.

Z prasy polskiej.

Szkodnicy miast prowincjonalnych.

Pod takim tytułem warszawska „Gazeta Poranna" zamieszcza ciekawy artykuł o rozmaitych „wszędobylskich" działaczach na terenie wielu miast powiatowych. Oto kilka uwag godnych zacytowania:

„Jeżeli w Warszawie już dają się odczuwać wszędobylscy" to cóż dopiero mówić o prowincji, gdzie stosunki, stosuneczki, wzajemne adoracje i mówności, przy dobrym głosie, choćby o niczem, sprawiają, że wszędzie jedni i ci sami cisną się do zarządu naszych stowarzyszeń, zrzeszeń, a choćby i towarzystw sportowych.

„Miasto gubernialne, liczące kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, zawsze posiada sporą liczbę ludzi inteligentnych i chętnych do pracy społecznej, którzy mogliby obsłużyć kilka towarzystw czy to finansowych, czy choćby tylko sportowych. Nie! W towarzystwie muzycznem, w towarzystwie wioślarskiem, w sportowem, we wzajemnym kredycie, w pierwszej, drugiej i trzeciej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, w zarządzie rady opiekuńczej szkoły polskiej, — wszędzie się spotyka jednych i tych samych wszędobylskich, chociaż tylko szkodę rzeczywistą przynoszą swoją i swojej kliki nahalnością, przed którą niejeden może rzeczywiście pożyteczny osobnik, machnąwszy ręką, ustępuje.

Czy jest jaki środek, jaki perski proszek na tych szkodników? Mojem zdaniem jest tylko ta rada, żeby ustawy stowarzyszeń i towarzystw miały specjalny artykuł, któryby zabraniał członkom zarządu lub komitetu należeć do innych towarzystw lub stowarzyszeń.

Także skutecznym proszkiem na szkodników byłaby jawność każdego grosza w towarzystwach finansowych, nieskromne „wynagrodzenie zarządu ru bli..." Niechże je poszczególnych sprawozdań każdy wie, ile pan A. pobiera za sesje w towarzystwie X. ile w towarzystwie Y i Z. W tenczas będziemy mieli możność ocenić na grosze społeczną działalność pana A.

„Dobro kraju powinno usunąć wszelkie względy grzeczności czyli ślamazarności naszej względem takich szkodników. Są prawda ludzie, którzy poświęcają dziś swoje stosunki, czas i fortunę dla kraju — tych sławić będzie kiedyś historja, ale nauczmy się odróżniać tombak od złota, szkło od brylantów, ludziom zasługi oddajmy należną cześć, ale bezwzględnie usuwajmy szkodników społecznych — wszędobylskich, choćby za pomocą proszku perskiego".

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 15/II.

Skasowanie drogi.

Droga, prowadząca przez t. zw. „hołdy" od ulicy Parkowej do Krótkiej, stanowi najkrótszą komunikację między Starym Sielcem a Sosnowcem. Prasa miejscowa nieraz nawoływała właściciela „hołdów", Towarzystwo Sosnowieckie, do uporządkowania tej ważnej arterji komunikacyjnej: wybrukowania i zadrzewienie ulicy, postawienia kilku lamp etc.

Towarzystwo Sosnowieckie na głosy prasy pozostawało głuche. Odpowiedziało dopiero przed kilku dniami... skasowaniem drogi, zamknąwszy do niej zupełnie dostęp od strony cerkwi i mostu sieleckiego. Wskutek tej inowacji tysiące osób musi obecnie chodzić naokoło: ulicą Główną i Dietlowską, młodzież zaś zdążająca do szkół przełazi przez parkan lub brnie w obuwiu przez Czarną Przemszę, narażając się na przeziębienie.

Wątpimy, czy zarząd miejski na takie załatwienie kwestji zechce się zgodzić. Nie chce Towarzystwo Sosnowieckie przeprowadzić ulicy, jak się należy—niechże tak będzie. Ale niech ważnej dla miasta arterji komunikacyjnej nie zamyka. Bo juścić, lepsza zła droga, niż żadna.

m. r.

— **Konferencja.** W ubiegłą sobotę odbyła się w magistracie pod przewodnictwem p. inspektora szkolnego pierwsza konferencja nauczycieli szkół średnich. Pan inspektor zapoznał zebranych z projektem władz co do reorganizacji polskiego szkolnictwa średniego. Szczegóły owej reorganizacji mają być ogłoszone urzędowo.

— **Aeroplan.** Wczoraj wieczorem krążył nad miastem aeroplan, który poszybował w kierunku zachodnim.

— **Szkoły średnie w Zagłębiu.** W obecnej chwili istnieje w Zagłębiu pod okupacją niemiecką 13 średnich zakładów naukowych. Z tej liczby 6 jest w Sosnowcu, 4 w Będzinie i 3 w Zawierciu.

— **Mięso dla Sosnowca.** Sprawa mięsna zmonopolizowaną została w rękach firmy z Poznania „Bracia Frankowscy". Firma ta począwszy od czwartku dnia 18 b. m. dostarczać będzie na potrzeby Sosnowca odpowiednią ilość bydła, które powiatowe biuro Handlowe za pośrednictwem miejscowych Komitetów Żywnościowych odprzedawać będzie rzeźnikom na rampie po cenach ustanowionych przez landraturę. Komitety Żywnościowe ze swej strony otworzą jatki dla sprzedaży detalicznej mięsa.

— **Tamowanie ruchu.** Pomimo zakazu władz, handelesi w dalszym ciągu tamują ruch na chodnikach, omawiając grupkami swoje interesy. Daje się to zauważyć przy zbiegu ulic Głównej i Modrzejowskiej.

— **Ubezpieczenie od ognia.** Pod protektoratem władz okupacyjnych w mieście naszem powstało biuro ubezpieczeń nieruchomości od ognia.

— **Z targów.** Na targi miejscowe dostarczono wczoraj bardzo mało artykułów spożywczych, wskutek czego ceny, zwłaszcza nabiału i drobiu, były dość wygórowane.

— **Zwinięcie jatek.** Wczoraj niektórzy rzeźnicy, właściciele, jatek zwinęli swoje przedsiębiorstwa, jakoby z braku bydła na ubój.

— **W areszcie miejskim** przebywa obecnie 60 więźniów, w tej liczbie 20 kobiet.

Z teatru „Narodowego".

W ubiegłą niedzielę w sali Zw. przem.-żelaznego na Pogoni na benefis utalentowanej aktorki Janiny Welichowskiej, odegrano sztukę St. Krzywoszewskiego p. t. „Przywódca". Na ogół utwór ten jest bardzo interesujący, chwilami naprawdę wzruszający. W głównej roli jako Ludka wystąpiła benefisantka, którą grała bardzo dobrze. Trudną rolę Kazimierza pan Pachelski odegrał z dużem uczuciem i zrozumieniem. P. Galicki dał dobry typ sędziwego starca Brukwę. Role: Maryli, Władysława i t. p. uzupełniły całość, która na ogół wypadła dobrze i zadowoliła publiczność.

Z Niwki.

Zarząd komisji żywnościowej w Niwce podaje do wiadomości, iż w listopadzie roku ubiegłego otworzył w Niwce przytułek dla dzieci do lat 7 oraz schronisko dla nędzarzy, pozostających bez środków do życia. Wobec tego mieszkańcy gminy Niwka nie powinni wspierać włóczących się po okolicy t. zw. „dziadów", zwracając ich natomiast do wspomnianego schroniska.

W początkach marca r. b. komisja żywnościowa otwiera jeszcze pralnię i szkołę szycia dla biednych dziewcząt. Uprasza się więc mieszkańców gminy, ażeby bieliznę do prania i cerowania, jak również odzież potrzebującą reparacji—oddawali do powyższych zakładów, które pozostawać będą pod kierunkiem fachowców. Jest nadzieja, że owe instytucje wiele dziewcząt wyciągną z nędzy moralnej i fizycznej.

Z Będzina.

+ **Zebranie Straży ogniowej.** W dniu 20 lutego odbędzie się ogólne zebranie członków Straży ogniowej. W razie niedojścia posiedzenia do skutku, następne wyznaczone jest na dzień 27 lutego.

+ **Węgiel dla biednych.** Chrześcjański komitet opieki nad biednymi wydaje węgiel w magazynie przy ulicy Szlachtuzowej po uprzedniem wykupieniu t. zw. karty ulgowej w biurze komitetu żywnościowego przy ul. Sączewskiej.

+ **„Urząd pracy".** Przy ul. Sączewskiej władze otwierają „Urząd pracy", w którym przyjmowane będą zapisy robotników pragnących wyjechać do Niemiec.

+ **Kantory wymiany pieniędzy.** Przy ulicy Słowiańskiej i Sławkowskiej znowu otworzono kilka kantorów wymiany pieniędzy.

Żywność dla Królestwa.

„Corriere della Sera" dowiaduje się z Piotrogrodu, że baron Leopold Kronenberg po otrzymaniu listu od Komitetu Obywatelskiego w Warszawie zwrócił się natychmiast do ministerjum spraw zagranicznych w sprawie przesyłki żywności dla ziem polskich, okupowanych przez armię niemiecką.

Minister Sazonow przyrzekł, że poczyni w Anglji starania, aby zasiłkom w naturze, udzielanym Polakom nie czyniono żadnych przeszkód i aby zboże, mąkę i inne produkty żywności odbierano za pośrednictwem specjalnej komisji na wzór komisji w Belgji.

Sprawa cała zdaje się wchodzić na pomyślne tory, gdyż zaciągnięta od Komitetu Polskiego w Vevey opinia, podpisana przez Henryka Sienkiewicza, wypadła w tym sensie, że Niemcy nie rekwirowali dotąd w żadnym przypadku przesyłek skierowanych dla ludności polskiej.

Z różnych stron.

□ **Rosyjskie moratorjum dla Królestwa.** „D. W. Ztg." podaje, że w Piotrogrodzie wydano ukaz o przedłużeniu moratorjum ogólnego i wekslowego w guberniach Królestwa Polskiego i gubernii chełmskiej. Pozatem ukaz ten obejmuje moratorjum należności hypotecznych do 14 kwietnia 1917 r. Do wiadomości tej dodaje „D W.Ztg.", że prawo to niema obecnie żadnego znaczenia dla Królestwa, gdyż obowiązującemi w tej mierze są tylko zarządzenia władz niemieckich.

□ **„Dom Akademicki".** W Warszawie przy ul. Polnej Nr. 50 odbyło się

uroczyste otwarcie „Domu Akademickiego" dla studentów Uniwersytetu i Politechniki. Poświęcenia lokalu dokonał J. E. Biskup sufragan Ruszkiewicz, który w podniosłych słowach przemówił następnie do zgromadzonych profesorów i młodzieży. W „Domu" znalazło pomieszczenie 776 studentów.

□ **Barszczarnie.** Rada opiekuńcza powiatu warszawskiego. Zamiast herbaciarni publicznych postanowiła urządzić w gminach barszczarnie, głównie na użytek starców, rekonwalescentów i dzieci.

□ **Instytut agronomiczny w Puławach.** Szczególną opieką otoczył rząd austrjacko-węgierski instytut agronomiczny w Puławach. Gieneralny gubernator przeznaczył dr. Zygmunta Jaworskiego, dotychczasowego referenta rolniczego przy komendzie obwodowej w Lublinie, na kusztosza do Puław, powierzając mu opiekę nad zbiorami i urządzeniami akademii rolniczo-leśnej, oraz nad zabytkami historycznemi Puław.

□ **Otwarcie nowych stacji.** W dniu 20 b. m. otwarte zostaną, jak donosi „Deutsche Warsch. Ztg.", dla ruchu pasażerskiego i bagażowego następujące stacje kolejowe za Wisłą: Łochów, Zieleniec, Ostrów - Komarowo, Gucin, Ostrołęka i Konopki.

□ **Arcypasterz do wychodźtwa.** W „Wiarusie Polskim zamieszczono co następuje: Na list z zawiadomieniem o wysłanie składki na bezdomnych „Główny Komitet Wyborczy Polski" dla Westfalji i Nadrenii otrzymał odpowiedź następującą: „Wiadomość, że organizacje ludu polskiego na zachodzie zebrały w dniu wstrzemięźliwości 8 grudnia 1915 r. kwotę 35.361,74 mk. dla głodnych w Polsce rosyjskiej bardzo mnie ucieszyła jako dowód ducha ofiarności i chrześcjańskiej miłości, panującej wśród ludu polskiego. Niechaj Pan Bóg wszystkim ofiarodawcom najsowiciej za to błogosławi. Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański † EDMUND".

□ **Uniewinnienie zabójcy.** Przed sądem wojennym w Poznaniu odbyła się rozprawa z powodu dramatu rodzinnego, jaki rozegrał się w Baborówku w pow. szamotulskim. Nadinspektor J., który jako feldfebel znajdował się na polu walki, przybywszy do domu niespodzianie na urlop, zastrzelił swego zastępcę, który z jego żoną utrzymywał stosunek miłosny. Sąd wojenny felbfebla J. uniewinnił.

□ **Zderzenie pociągów pod Moskwą.** W pobliżu Moskwy zderzyły się dwa pociągi pospieszne. 16 osób zostało zabitych, wiele bardzo odniosło cięższe i lżejsze rany. Między zabitymi znajduje się wielu wojskowych, a w ich liczbie generał-major Dymsza, największy w Rósji znawca materjałów wybuchowych. Intendent wojenny, generał Szuwajew, jest ranny.

□ **Olbrzymia konfiskata.** Do londyńskiego „Timesa" donoszą z San Francisco, że władze celne skonfiskowały na parowcu japońskim „Seiyo Maro", dążącym z Honokongu w Chinach do Santa-Cruz w Meksyku, transport opium, wartości 450,000 dol. Jest to największa kontrabanda celna, jaką kiedykolwiek władze zdołały przyłapać.

„Wyższe kursy powszechne".

Pod taką nazwą powstaje w Warszawie nowa uczelnia, która otrzymała już zatwierdzenie. Organizuje ją grono osób ze sfer katolickich, a przewodniczy znany matematyk, prof. Lucjan Zarzecki, jako prezes, i zasłużony patron robotników chrześcjańskich, ks. prałat Marceli Godlewski.

Mimo tytułu kursów wyższych, organizowane będą w różnych stronach miasta elementarne wykłady wieczorne, rozpowszechniana wiedza zawodowa i przedsiębrane różne wycieczki i zajęcia, jak chóry, przedstawienia, gimnastyka, mające za zadanie przyzwyczajanie szerszych warstw do rozrywek kulturalnych.

Kursy regularne i cykle odczytów dla wykształceńszych słuchaczów zaznajamiać ich będą ze stanem współczesnym nauk. Cała ta działalność będzie tak prowadzoną, aby wyrabiała w szerszych sferach pogląd na świat w duchu chrześciańskim i narodowym.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Dyktatura w Rosyi?** Do dziennika wiedeńskiego „Neue Freie Presse" nadeszła z Piotrogrodu wiadomość, że o ile prezesowi ministrów, Stürmerowi nie uda się poprowadzić sesji Dumy w duchu przychylnym dla rządu, wówczas należy z całą pewnością oczekiwać ogłoszenia dyktatury. W tym wypadku dyktatorem zostałby prawdopodobnie minister wojny, generał Poliwanow.

✕ **Odwiedziny Anglji.** Z Piotrogrodu donoszą do Kopenhagi: Liczna grupa przedstawicieli większych dzienników rosyjskich, jak również uczonych Rosjan, wyjeżdża do Anglji dla zbadania osobiście stosunków angielskich, w szczególności zaś fabrykacji materjału wojennego. Później w tym samym celu wyjadą przedstawiciele Rady państwa i Dumy.

✕ **Ofensywa przeciwko Włochom.** „Daily Telegraph" donosi z Aten, że atak na Saloniki został odłożony na czas po wielkiej ofensywie, jaka teraz przygotowywana jest na froncie włosko- austrjackim.

✕ **Rosya a Bułgarja.** Dziennik sofijski „Balkanskaja Poczta" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że w najbliższym już czasie zostaną opublikowane wszystkie materjały, odnoszące się do dawniejszych stosunków dyplomatycznych rosyjsko-bułgarskich. Z dokumentów tych ma wyjść na jaw, w jaki nieszczery sposób dyplomacja rosyjska obchodziła się zawsze z Bułgarją. Zbiór dokumentów tych będzie zawierał materjały dotąd nie znane.

✕ **Przewidywania co do Bałkanu.** Pismo bułgarskie „Utro" zamieszcza ciekawy wywiad z generalissimusem Jakowem, który podkreślił pomiędzy innemi, że na wiosnę spodziewane są na Bałkanie zdarzenia o decydującem znaczeniu zarówno pod względem militarnym, jak i politycznym.

✕ **Projekt konferencji pokojowej w Szwecji.** Ze Sztokholmu donoszą do „Tägliche Rundschau", że w obu izbach parlamentu szwedzkiego postawiono wniosek, aby prosić króla o wzięcie pod uwagę, czy nie możnaby z inicjatywy rządu szwedzkiego lub wszystkich rządów skandynawskich zwołać urzędowej konferencji pokojowej państw neutralnych dla opracowania podstaw stałego pokoju.

✕ **Instrukcje dla okrętów pasażerskich.** Według doniesień z Amsterdamu holenderskie i szwedzkie transatlantyckie towarzystwa okrętowe wydały swym agenturom instrukcję, ażeby nie sprzedawano biletów na przejazd mężczyznom, poddanym państw centralnych, którzy nie przekroczyli 55 lat, gdyż rząd angielski zawiadomił, że osoby takie będzie zabierał z pokładu i internował w Anglji, gdyby nawet były zwolnione od służby wojskowej, oraz do niej niezdolne.

✕ **O zatonięciu Zeppelina.** Norweski dziennik „Verdensgang" nazywa pogłoskę, jakoby 9 ludzi z niemieckiego balonu „L. 19" zostało uratowanych przez angielski parowiec „King Stephan", najzupełniej bezpodstawną. Dziennik ten otrzymał z najlepszego źródła w Londynie zapewnienie, że z załogi balonu tego nikt nie został uratowany.

✕ **Uzbrojony okręt handlowy.** Paryski „Journal" dowiaduje się z Waszyngtonu, że do portu nowojorskiego zawinął parowiec handlowy, uzbrojony w działa. Władze portowe odniosły się do rządu amerykańskiego, jak mają w danym wypadku postąpić. Rząd amerykański powiedział, że jeżeli statek uważa się za okręt uzbrojony, to w takim razie będzie internowany w porcie nowojorskim. Wypuszczony zaś może być w dalszą drogę jedynie pod warunkiem całkowitego wydania dział i amunicji.

Podziękowanie.

„Zarządy obu istniejących w Sosnowcu Sekcji Rozdawnictwa odzieży niniejszem składają podziękowanie Komitetowi pań, który pod przewodnictwem p. Leonowej Rudzkiej, p. M. Krasnodębskiej i p. M. Telakowskiej utworzył się w ostatnich dniach listopada ubiegłego roku. Rezultatem prac komitetu była kwesta urządzona w Sosnowcu po domach w pierwszych dniach grudnia. Dzięki gorliwości pań kwestarek i ofiarności mieszkańców Sosnowca Sekcje otrzymały spory zapas zużytej odzieży i gotówką 198 rb. 4 marki, 5 koron 20 halerzy.

Następnie komitet zajął się urządzeniem wieczoru dochodowego. Energii i wytrwałości pełnych poświęcenia inicjatorek p. dr. Olszewskiej i p. Parysiewiczowej zawdzięczamy, że doszedł do skutku wieczór artystyczny, który licznie zebranej publiczności dał parę godzin zapomnienia o troskach i szarzyznie życia codziennego. Tony cudnego zespołu skrzypiec i fortepianu na chwilę uniosły duszę zebranych w krainę prawdziwej sztuki, to p. Siennicki i p. Obuchowicz składali dar swych talentów na rzecz biednych dzieci. Z białego pokoiku, od białej ślubnej sukienki od kółka białych dziewcząt powiała na widownię melancholja „Dziewczęcego wieczoru" tego pełnego czaru dramaciku z życia kobiety. Ból ciężki, łzy, śmiech dziecinny, pusty szczebiot pod lotków i mądra filozofja babci znającej życie, odtworzone zostały z wielką prawdą i artyzmem „W gabinecie lekarskim" szczery śmiech wywołały typy dobrze nam znane i lubiane na scenie zasłużone oklaski zbierała młoda a zadrosna wnuka.

Dużo dobrej woli, dużo pracy trzeba było włożyć, aby stworzyć tak udatną całość i tu podnieta była poczciwa chęć przyjścia z pomocą najbiedniejszym. Wieczór przyniósł Sekcjom 507 rb. 50 kop. 15 koron i 10 marek. Prócz zysków materjalnych, akcja komitetu miała jeszcze i duże moralne znaczenie dla osób pracujących w Sekcjach. Siły potroją się gdy bratnie serca i dłonie spieszą z pomocą, gdy się czuje, że jeden cel, jedne ukochania i jedna prosta droga obowiązków wiedzie nas wszystkich po szarych ścieżkach samopomocy i samoobrony".

Przewodnicząca Sosnowieckiej Sekcji p. *A. Rogalewiczowa.*

Przewodnicząca Sieleckiej sekcji *J. Waśniewska.*

Odpowiedzi redakcji.

Zarząd Główny Stow. Robot. Chrześc. w Dąbrowie. List Sz. panów niewłaściwie został zaadresowany, sprawa bowiem o którą chodzi, dotyczy *wyłącznie* kompetencji administracji wydawnictwa. Możeby jednak Sz. Zarząd zwrócił się w tej całej sprawie do swego Czcigodnego księdza Patrona, który będzie wiedział najlepiej, jak w danych okolicznościach postąpić.

Sz. pan Józef Jakubowski. Utwór Pański został do druku zakwalifikowany, z przyczyn jednak od redakcji niezależnych, nie może być zamieszczony.

Sz. pan Wysz. List pański w sprawie działalności zwiniętej instytucji robotniczej, nie może być zamieszczony. Przyczyna może być wyjaśniona tylko osobiście.

OFIARY.

Na ręce ks. Fr. Raczyńskiego dla biednych zamiast powinszowań noworocznych złożyli: Aleksandrowstwo Krasnodębscy 5 rb. Witoldostwo Gumińscy 1 rb. Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowicach 10 rb.

Dla Sekcji niesienia pomocy głodnym przy Chrz. Tow. Dobroczynności na ręce ks. Fr. Raczyńskiego złożyli: Narzeczeni X. X. 10 marek.

Sprawozdanie z dnia Szkoły Polskiej.

Sprostowanie. W drukowanem przez nas sprawozdaniu z Dnia Szkoły Polskiej wkradły się pewne omyłki pisarskie i drukarskie, które niniejszym prostujemy, podając pozycje tak, jak brzmieć one faktycznie powinny: W Nr 8 Kurjera: Na listę Nr 231 p. Janiny Rudowskiej zebrano ogółem rb. 70 kop. 3; na listę p. Jadwigi Kbzłowskiej zebrano ogółem rb. 108 kop. 30, W Nr. 9 kurjera komisja żywnościowa rb. 25; na listę Nr 261 p Janiny Rudowskiej zebrano ogółem rb 2,130 kop. 78 marek 102 koron 1; na listę Nr 238 w sklepie p Wł Czechowskiego zebrano ogółem rb 15 kop 75 fen 75; na listę Nr 239 p A. Brożyny zebrano ogółem rb 7 kop 70 fen 15; na listę Nr 242 w aptece p W Wasilewskiego zebrano ogółem rb 8 kop 5 fen 30 hal 10; na listę Nr 254 w firmie W. Regulska i S-ka zebrano ogółem rb 41 kop 10; W śródmieściu zebrano ogółem rb 3,299 kop 55 marek 118 fen 20 koron 1 hal 10; W Nr. 11 Kurjera Na listę nr 198 p Albrycht złożono rb 2 kop 65, hal 23; na listę Nr 213 p Adeli Rudowskiej złożył p Wł Kamieński rb 250, w Nr 14 Kurjera na listę Nr 155 zebrano ogółem rb 3 kop. 20 na listę Nr 159 zebrano ogółem rb 2 kop 30 fen 40, Razem zebrano ze sprzedaży ulicznej rb 428 kop 30 ros. mon. marek 161 fen 60 rb 1,570 kop 7 bonami, koron 3 hal 33; w numerze 15 Dochód brutto 2 z koncertów i przedstawień dla dzieci wyniósł rb 912 kop 38, koron 2 hal 61, marek 4 fen 56; ze sprzedarzy chorągiewek w dniu Zadusznym od X kanonika Bożka rosyjską monetą rb 10 kop 11, bonami rb 216 kop 59, marek 5 fen 88, koron 7 hal 55; z kwesty w kościele parafjalnym Sosnowieckim rb 20 bonami; co czyni razem z poprzednią sumą rosyjską monetą rb 711 kop 19, bonami 6360 kop 74 marek 534 fen 68, koron 293 hal 18, franków 2.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KĄSZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.